

W 1991 roku, szóstego sierpnia, odbyła się w Szebrzeszynie na kirkucie skromna uroczystość odsłonięcia pomnika wystawionego dla uczczenia pamięci pomordowanych przez Niemców Żydów — mieszkańców miasta i okolic. Pomnik powstał z inicjatywy rodzin ofiar żyjących na zachodzie Europy, w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Organizatorem i wykonawcą inicjatywy był dr S. Wajs, z-ca redaktora „Archiwum Historii i Filozofii Medycznej” w Warszawie.

Pomnik stanął w miejscu pochowania pomordowanych Żydów i jest symbolem ich martyrologii. Zgodnie z ludobójczym programem Niemiec hitlerowskich określanym „Generalnym Planem Wschodnim” a także zgodnie z nazistowską ideologią hitlerowską — Polacy jako „podludzie” i Żydzi jako „wroga masa” mieli być całkowicie wyniszczeni, a kraj niemczony. Tereny, na których planowano przeprowadzić pierwsze próby niemczenia, to cztery powiaty: zamojski, biłgorajski, tomaszowski i hrubieszowski.

Jako nieprzydatni dla III Rzeszy, pierwsi mieli ulec zagładzie Żydzi, przy równoległym prześladowaniu i likwidowaniu Polaków, których biologicznej zagłady miano dokonać po wygraniu wojny. Niemcy przystępując do realizacji tych planów, już w 1939 r. wydali szereg zarządzeń dyskryminujących polskich

Żydów. Do podstawowych należały: nakaz noszenia opasek z gwiazdą Dawida, konfiskata majątku, zakaz pracy umysłowej w instytucjach publicznych, ograniczenie swobody poruszania się, aż do zamknięcia w gettach włącznie. Wprowadzono także obowiązek udziału w przymusowych obozach pracy i zakaz korzystania z publicznych środków komunikacji.

Polityka eksterminacji Żydów znalazła pełną realizację również na Zamojszczyźnie. Już 20 X 1939 r. Niemcy wydali zarządzenie obowiązujące Żydów należących do gminy Szebrzeszyn. Do 25 października 1939 r. musieli oni zgłosić Niemcom stan posiadanego majątku, z gotówką włącznie. W marcu

1940 r. władze niemieckie miasta przeprowadziły ścisłą rejestrację Żydów w wieku od 10 do 60 lat, zobowiązując ich do noszenia białych opasek z żółtą gwiazdą Syjonu. Niemcy stosowali różnorodne formy prześladowania i upokarzania Żydów. Ciekawy szczegół tej polityki odnotował autor „Dziennika z lat okupacji” dr Z. Klukowski pisząc, że po zakończonej jednej z kolejnych akcji przeciw Żydom gestapowcy zażądali 3 kg kawy i 20.000 tysięcy złotych za zużyte kule. Również winą za pożar, który strawił bożnicę i domy znajdujące się w bezpośrednim jej sąsiedztwie, Niemcy obciążyli Żydów, nakładając na nich kontrybucję w wysokości 20 tysięcy zł. Do uciążliwych należało zarządzenie z lipca 1940 r. zobowiązujące Żydów w wieku od 15 do 50 lat do codziennego meldowania się w Judenracie, ponadto żadnemu Żydowi nie wolno było wychodzić poza obręb miasta bez uzyskania specjalnej przepustki.

Bełża. Akcja likwidowania Żydów rozpoczęła się w Szebrzeszynie 21 października i trwała najdłużej z uwagi na fakt, że Żydzi byli mordowani i grzebani na miejscu. Do końca listopada 42 r. wywieziono z miasta około 900 osób mieszkańców Szebrzeszyna i ponad 400 przywiezionych z okolicznych wsi i miast. Rozstrzelano zaś po domach, na ulicy, przy pracy, na kirkucie 2300 Żydów — mieszkańców Szebrzeszyna i około 500 przywiezionych z różnych miast Polski.

Na kirkucie znajdują się do chwili obecnej zarysy, w kształcie, zapadlin, trzech dużych prostokątnych dołów, w których zakopano rozstrzelanych Żydów. Zabijano ich partiami od 150 do 200 osób. Początkowo układano ludzi w wykopanych dołach twarzą do ziemi, zabijając ich strzałem w tył głowy.

Według relacji naocznych świadków nie wszyscy umierali od razu. Było wielu, którzy próbowali się podnieść — krzyczeli, prosili

Zagłada Żydów na Zamojszczyźnie

Liczba Żydów w Szebrzeszynie w tym czasie powiększa się. W grudniu 1939 r. i w marcu 1940 r. przybywają do Szebrzeszyna wysiedleni Żydzi z Włocławka, Łodzi, Poznania w liczbie około 900 osób. Również w Izbicy, w miejsce wysiedlonych do Bełża miejscowych Żydów, w marcu 1942 r. osiedlono 1500 Żydów przywiezionych z Czech.

Wiosną 1942 r. Niemcy nasilają eksterminację Żydów na Zamojszczyźnie. Dwunastego kwietnia rozpoczęli wielką akcję likwidacji szebreskich Żydów, w wyniku której na miejscu zastrzelili ponad 150 osób, a około 2500 wywieźli do obozu w Bełżu.

Podobne akcje przeprowadzano we wszystkich miasteczkach i miejscowościach Zamojszczyzny, w których znajdowały się skupiska ludności żydowskiej.

Trzech gestapowców z Zamościa 30 kwietnia 1942 r. zabiło 107 Żydów w Turbinie. Ci sami gestapowcy 13 maja w Józefowie zabili 160 osób. Również w Szebrzeszynie w maju, w trakcie podobnej, akcji zginęło ponad 100 Żydów, a wśród nich Sztreicher i Bronszteinowie — dentyści, znani kupcy na Lubelszczyźnie — Bronszpigiel, Terszt i Grojser, Frejner — właściciel tartaku, Dancinger i Izrael Szpyra — właściciele handlowego młyna oraz wiele innych osób.

Akcja ta była zaledwie wstępem do całkowitej eksterminacji ludności żydowskiej, którą na Zamojszczyźnie Niemcy kontynuują jesienią 1942 r.

Zlikwidowano wówczas Żydów w Tarnogrodzie, Józefowie, Zwierzyńcu, Biłgoraju, Turbinie i w Zamościu. Tych, którzy przeżyli w liczbie 2 tys. osób, wywieziono do

Niemców o litość, wołali o ratunek, a już kładziono na nich następną „warstwę” żywych ludzi i zbrodnia się powtarzała. Później zmieniono sposób zabijania ze względu na to, że większość mordowanych Żydów zaszywała w ubraniach kosztowności, a także dlatego, iż zdarzało się, że niektórzy z nich byli tylko ranni i po odejściu żandarmów uciekali. Zabijano więc w ten sposób, że nagich Żydów stawiano pojedynczo nad brzegiem dołu i strzałem w skroń pozbawiano życia.

Szokującą wręcz i zastanawiającą rzeczą dla miejscowej ludności był smutny fakt, że Żydzi z takim spokojem i rezygnacją szli na śmierć. Często zdarzało się, że całą grupę Żydów na kirkut prowadziło kilku Niemców, którym asystowało paru policjantów żydowskich, nie zawsze uzbrojonych w broń palną.

W bliskiej odległości, na sąsiednim wzgórzu, znajduje się cmentarz polski, a na nim kwatery poległych Polaków podczas II wojny światowej. Leżą tam pochowani żołnierze września, a przede wszystkim spore grono partyzantów, rodowitych szebreszaków, którzy na tych terenach walczyli i ginęli za Polskę, w wielu przypadkach także broniąc polskich Żydów. O ich tragedii przypomina również pomnik wzniesiony w 1991 r. Los tych narodów porusza wiersz W. Broniewskiego pt. „Żydom Polskim”, w którym poeta mówi: „Wspólny nam dom zburzono i krew przelana nas brata. Łączy nas mur egzekucji, łączący nas Dachau. Oświęcim, każdy grób bezimienny i każda więzienna krata”, a serce podpowiada — że i wspólnie na polskiej ziemi przeżyte lata.

Aleksander Przysada

